PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 14/2023 • 16–31 LIPCA 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Marek Wesoły, wiceminister aktywów państwowych: – Nie ma ryzyka niedoboru węgla na krajowym rynku w sezonie grzewczym 2023/2024.

S. 6–7

w Numerze

Transparentność i dbałość o środowisko

Zrzut wód kopalnianych. Konferencja Polskiej Grupy Górniczej obalająca mity.

STRONA 3

Niepewna sytuacja, gorsze perspektywy

Górnicza Solidarność czeka na spotkanie z premierem.

STRONA 4

Uczyć się od najlepszych

Wspólne szkolenia policjantów i ratowników górniczych.

STRONA 5

Pszczelarze wymienią ule z dofinansowaniem WFOŚiGW

Zadbajmy, by pszczoły dalej stwarzały nam kolorowy świat.

STRONA 8

Nagroda motywacyjna dla pracowników JSW

Realizując zapisy porozumienia z 8 lutego 2023 roku, zarząd JSW SA porozumiał się z reprezentatywnymi organizacjami związkami w sprawie wypłaty pracownikom jednorazowej nagrody motywacyjnej. Indywidualna wysokość nagrody motywacyjnej ma charakter uznaniowy i wyniesie maksymalnie 11 500 złotych brutto dla pracowników zatrudnionych pod ziemią, 9500 złotych brutto dla pracowników zatrudnionych w zakładach mechanicznej przeróbki węgla oraz 7500 złotych brutto – dla pozostałych pracowników. Nagroda motywacyjna zostanie wypłacona 21 lipca 2023 roku.

TAURON WYDOBYCIE. Najważniejszy od lat projekt w górnictwie

Zarządzanie węglem

W siedzibie TAURON Wydobycie SA w Jaworznie w związku z przyznaniem przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju środków finansowych na realizację strategicznego dla polskiego górnictwa węgla kamiennego projektu pod nazwą „Dynamiczne zarządzanie zapotrzebowaniem, produkcją, gospodarką zasobami i logistyką dystrybucji węgla kamiennego w gospodarce realizującej dekarbonizacyjny miks energetyczny", którego pilotaż wdrażany będzie w spółce, podpisano porozumienie o nawiązaniu współpracy w ramach realizacji tego projektu. W jego uroczystej inauguracji wzięli udział sekretarz stanu w MAP Marek Wesoły, przewodniczący SGiE NSZZ Solidarność Jarosław Grzesik, dyrektor Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk, prof. Krzysztof Galos, prof. Dariusz Prostański, dyrektor Instytutu Techniki Górniczej KOMAG, oraz zarząd TAURON Wydobycie SA reprezentowany przez prezesa Jacka Pytla i wiceprezesa Romana Gąskę. Realizowany projekt został doceniony przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach IX konkursu – Strategicznego Programu Badań Naukowych i Prac Rozwojowych pod nazwą „Społeczny i gospodarczy rozwój Polski w warunkach globalizujących się rynków GOSPOSTRATEG". Realizuje go konsorcjum, którego liderem jest Instytut Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk, partnerem merytorycznym Ministerstwo Aktywów Państwowych, a partnerem naukowym Instytut Techniki Górniczej KOMAG. Jak przedstawił zarządzający projektem dr inż. Artur Dyczko podczas uroczystej inauguracji, celem programu jest opracowanie kompleksowego systemu zarządzania gospodarką węgla kamiennego w kraju, w relacji od złoża do odbiorcy końcowego w perspektywie do 2050 roku.

NOWY GÓRNIK

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK
poseł RP

Wielka pułapka

Co jakiś czas w mediach wraca problem cen energii. Dlaczego jest tak drogo? Co rząd zrobił, żeby wytwarzanie energii było tańsze? Ja te pytania traktuję jak klasyczny zabieg polityczny opozycji, która za każdym razem winę znajduje w rządzie. Tymczasem fakty są jasne – co rząd mógł zrobić, to zrobił, wprowadzając ograniczenia cenowe dla najwrażliwszych grup odbiorców. Problem polega na tym, że moglibyśmy mieć tańszą energię, gdyby nie polityka klimatyczna brukselskich urzędników, którzy wymyślali kolejne bariery dla energetyki węglowej bez dania Polsce odpowiedniego czasu na przystosowanie się do zadekretowanych zmian.

Jasno opisał to zjawisko Jacek Sasin, minister aktywów państwowych. Jego zdaniem moglibyśmy produkować i dysponować energią, ale Polska ma mieć postawione bariery. Według niego instytucje unijne zastawiły na Polskę wielką pułapkę. Minister uczestniczył w Toruniu w Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w konferencji „Trzy filary bezpieczeństwa Polski – militarny, energetyczny, żywnościowy". – Polska jest obłożona opłatami, a tym samym jest krajem, którego gospodarka ma zostać zduszona, ma być niekonkurencyjna. Polska ma być zahamowana w swojej drodze rozwoju, ma mieć postawione bariery – mówił Sasin.

Taką politykę minister nazwał atakiem na bezpieczeństwo energetyczne Polski. Od dawna nie jest tajemnicą, że dynamicznie rozwijająca się polska gospodarka stanowi poważną konkurencję dla uznanych potęg gospodarczych, jakimi w UE są Niemcy i Francja. Z punktu widzenia tych krajów i ich najwierniejszych popleczników wskazane jest, aby wyhamować nasz rozwój. Mówiąc o filarach bezpieczeństwa energetycznego, minister podkreślił znaczenie sprawiedliwej transformacji energetycznej, obrony polskiego węgla do czasu stworzenia alternatywnych źródeł energii oraz systemu osłon, który ma chronić Polaków do czasu, gdy nie będzie możliwe pozyskiwanie tańszej energii. Czy to jeszcze mało? •

PIXABAY

FELIETON

Cele i realia

Tego lata, gdy rozliczne gminne służby niszczenia zieleni trenują koszenie trawy na poziomie ziemi i niższym, komisja środowiskowa Parlamentu Europejskiego „uelastyczniła" projekt dotyczący odtwarzania zasobów przyrodniczych, proponowany przez Komisję Europejską. Zakłada on wdrożenie środków dla odbudowy zdegradowanych ekosystemów na stałym lądzie, w obszarach nadbrzeżnych oraz wodnych na całym obszarze UE. Do roku 2030 miał objąć 30 proc. wymagających tego terenów lądowych i morskich, do 2040 – 60 proc., a do 2050 roku – 90 proc.

Zdaniem pomysłodawców miało się to docelowo opłacić, a każde euro zainwestowane w odtwarzanie walorów przyrodniczych powinno dać od 8 do 38 euro korzyści. Z tym że nie wiadomo czy ani kiedy.

Brak poparcia dla pomysłu zgłosiły Szwecja, Finlandia, Polska, Niderlandy, Włochy i Belgia. Ich przedstawiciele wskazywali na nierealne terminy, zakres wymaganych prac oraz koszty. Podkreślali konflikt, w jaki projekt popadnie z potrzebami produkcji rolnej, energii odnawialnej, potrzebującej coraz więcej miejsca, oraz zabudowy mieszkaniowej. Delikatnie pominięto kwestię gospodarczego powiększania rozbieżności między krajami unijnymi. Przedstawiciele z PiS-u i PO, co nie zdarza się często, zaprezentowali w tej kwestii to samo stanowisko.

Podczas omawiania projektu w czerwcu br. głosy 88 członków komisji „za" i „przeciw" rozłożyły się po równo. To oznacza, że komisja winna przedstawić na lipcowym posiedzeniu plenarnym PE wniosek o odrzucenie projektu rozporządzenia złożonego przez KE.

Temat nie został jednak definitywnie zamknięty. Degradacja zasobów przyrodniczych przez przemysł i przemysłowe rolnictwo dotyczy przecież wszystkich krajów. Jednak doświadczenia z programami szybkiego, przymusowego ratowania klimatu każą być ostrożnym w planowaniu promiennej przyszłości i raju na Ziemi.

ZBIGNIEW KORWIN

JSW SA

FELIETON

Podzielą się zyskiem

Rząd planuje wprowadzić składkę solidarnościową dla dużych podmiotów z sektora węglowego. Projekt ustawy ma przygotować Ministerstwo Klimatu i Środowiska. W dniu, kiedy ukazała się informacja, że ten temat jest w wykazie prac legislacyjnych rządu, akcje Jastrzębskiej Spółki Węglowej błyskawicznie potaniały o około 5 proc. Możliwe, że jeszcze będą taniały.

Obecna propozycja nie jest w żaden sposób związana ze wcześniejszymi planami podobnego opodatkowania proponowanymi przez Jacka Sasina, ministra aktywów państwowych. Wtedy także na giełdzie doszło do nagłych spadków. Jest nawiązaniem do propozycji Komisji Europejskiej, czyli będzie to wpisanie się w unijną politykę ekonomiczno-fiskalną. Opodatkowane zostaną nieuzasadnione zyski za rok 2022.

Projekt regulacji zakłada wprowadzenie w 2023 roku dla dużych podmiotów z sektora węglowego systemu składki solidarnościowej. Planowany termin przyjęcia projektu przez rząd to trzeci kwartał 2023 roku. Ponieważ nie są znane szczegóły przygotowywanej operacji, wpływ dodatkowego podatku na JSW można ocenić tylko na podstawie wypowiedzi prezesa Tomasza Cudnego dla dziennika Rzeczpospolita sprzed kilku miesięcy. Zapewnił on, że spółka zapoznała się z ramowymi warunkami, jakie zaproponowała Komisja Europejska, i środki na ten cel zostały zabezpieczone. JSW, zdaniem prezesa, musiałaby się liczyć z wydatkiem około 4 mld złotych. Możliwe, że po przedstawieniu szczegółów ta kwota znacznie się zmniejszy. Na podstawie najświeższych informacji rządowych można przypuszczać, że dodatkowy podatek będzie kosztował JSW około 2 mld zł. Większe środki mają pozwolić na wyższe rekompensaty dla spółek energetycznych za mrożenie cen energii. Rekompensaty będą wyższe, bo limity zużycia energii przy niższej niż rynkowej, mrożonej cenie mają być podwyższone. Teraz wiadomo, co JSW zrobi z rekordowym zyskiem. Podzieli się.

BART

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

40-LETNI GÓRNIK Z KOPALNI KNURÓW-SZCZYGŁOWICE ZMARŁ PODCZAS PRACY 850 METRÓW POD ZIEMIĄ – podała Jastrzębska Spółka Węglowa, do której należy kopalnia. Wszystko wskazuje na to, że zgon nastąpił z przyczyn naturalnych – pracownik zasłabł w rejonie ściany wydobywczej, reanimacja nie powiodła się. Okoliczności jego śmierci wyjaśnia nadzór górniczy.

W MAJU BR. KRAJOWY WĘGIEL DOSTARCZANY Z KOPALŃ DO ENERGETYKI PODROŻAŁ WOBEC KWIETNIA O 1,6 PROC. (do 716,43 złotych za tonę), a węgiel dla ciepłownictwa potaniał o 3,7 proc. (do 1032,60 złotych za tonę) – wynika z indeksów cenowych ARP. Rok do roku węgiel dla energetyki był blisko 115 proc. droższy, a węgiel dla ciepłownictwa – prawie o 138 proc.

TEGOROCZNY MAJ PRZYNIÓSŁ DALSZY SPADEK CEN WĘGLA NA ŚWIECIE – w zachodnioeuropejskich portach ARA zmalały one w odniesieniu do kwietnia o 8,1 proc. i były o 58,7 proc. niższe niż przed rokiem. W przeliczeniu na warunki portów ARA wartość polskich indeksów cenowych wyniosła w maju br. 202,24 dolarów za tonę węgla dla energetyki oraz 252,94 dolarów za tonę węgla dla ciepłownictwa – podała ARP.

MIĘDZYNARODOWY RYNEK WĘGLA W CZERWCU CECHOWAŁ SIĘ SPADKIEM CEN WĘGLA ENERGETYCZNEGO DO POZIOMÓW NIENOTOWANYCH OD WIELU MIESIĘCY. Główną przyczyną tego zjawiska był słabnący popyt wynikający z dużej ilości zapasów zgromadzonych przez głównych uczestników rynku, jak również spadające ceny skroplonego gazu ziemnego – wskazano w publikacji Agencji Rozwoju Przemysłu.

WPROWADZENIE W TYM ROKU SYSTEMU SKŁADKI SOLIDARNOŚCIOWEJ DLA DUŻYCH PRZEDSIĘBIORSTW Z SEKTORA WĘGLOWEGO, a także wsparcie gospodarstw domowych poprzez podwyższenie podstawowego limitu zużycia energii elektrycznej objętego mrożeniem ceny zakłada projekt nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej oraz niektórych innych ustaw.

ORLEN PLANUJE ROZPOCZĘCIE BUDOWY MORSKIEJ FARMY WIATROWEJ NA MORZU BAŁTYCKIM na początku 2024 roku. Firma pozyskała pięć nowych koncesji na Bałtyku o łącznej planowanej mocy 5,2 GW.

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ PRZEKAŻE ORLENOWI 63 MLN ZŁOTYCH dotacji na budowę 40 ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych, między innymi w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Gdańsku i Wrocławiu. Stacje powstaną do grudnia 2027 roku. Łączny koszt inwestycji to 126 mln złotych.

PIĘCIU NAJWIĘKSZYCH OPERATORÓW SYSTEMÓW DYSTRYBUCYJNYCH ENERGII ELEKTRYCZNEJ w 2022 roku zrealizowało 97 proc. z uzgodnionych z Prezesem Urzędu Regulacji Energetyki nakładów inwestycyjnych – wynika z raportu URE. Zrealizowane nakłady przekroczyły 8 mld złotych.

NAJWIĘKSZA POLSKA SPÓŁKA ENERGETYCZNA PGE ZNALAZŁA SIĘ NA 23. MIEJSCU opracowanego przez S+P Global Commodity Insights globalnego rankingu najszybciej na świecie rozwijających się firm energetycznych. Ranking bierze pod uwagę skumulowany roczny wskaźnik wzrostu z lat 2020–2022. Na pierwszym miejscu sklasyfikowano fiński Fortum. W zestawieniu znalazły się jeszcze dwie polskie firmy energetyczne: na 36. miejscu PGNiG, a na 39. – Enea.

NALEŻĄCA DO GRUPY ORLEN SPÓŁKA ENERGA podpisała z konsorcjum banków umowę kredytową na 2,64 mld złotych, z czego 2,45 mld złotych ma być przeznaczone na budowę gazowego bloku Ostrołęka C. Konsorcjum banków tworzą BGK, Alior Bank, Pekao, niemiecki KfW IPEX-Bank i austriacki Erste Group Bank. •

Zrzut wód kopalnianych. Konferencja Polskiej Grupy Górniczej obalająca mity

Transparentność i dbałość o środowisko

Teza, że kopalnie czy zrzut wody z kopalń były główną przyczyną ubiegłorocznej katastrofy ekologicznej, jaka zdarzyła się na Odrze, jest niezgodna z faktami. Informacje, że kopalnie nic nie robią, aby chronić polskie rzeki, są fake newsami.

– Bierzemy pod uwagę to, co wydarzyło się na Odrze w zeszłym roku. Zdajemy sobie sprawę z obaw, aby taka sytuacja nie zaistniała na Wiśle. Dlatego nie podchodzimy do tego problemu na zasadzie, że ważne jest wyłącznie zachowanie parametrów wynikających z pozwoleń wodnoprawnych. Przyjęliśmy zasadę, że trzeba uczynić, ile tylko się da, żeby ograniczyć i zminimalizować skutki. Im bardziej będziemy ograniczać zrzut wody, tym bardziej poprawimy środowisko – stwierdził wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej Rajmund Horst w czasie konferencji poświęconej systemowi Mała Wisła. Zapytał także: – Czy w wodzie Wisły są algi? Całe szczęście, że żadnej tragedii czy żadnych niespodziewanych zdarzeń, takich jak na Odrze, nie było na Wiśle. To o czymś świadczy.

PGG dla ochrony Wisły przed nadmiernym zasoleniem wykorzystuje system Mała Wisła. Obejmuje on około 86 proc. ładunku chlorków i siarczanów odprowadzanych do tej rzeki przez oddziały PGG, czyli: KWK Mysłowice-Wesoła, KWK Piast-Ziemowit, KWK Staszic-Wujek i KWK Bolesław Śmiały. Ponadto korzystają z niego zakłady Tauronu Wydobycie i PG Silesia. Sumarycznie ilość odprowadzanych wód dołowych do zlewni Wisły z kopalń czynnych i zlikwidowanych wynosi 377 884 m sześc. na dobę. Warto dodać, że w ramach systemu Mała Wisła funkcjonują zbiorniki retencyjne: Wola (o pojemności 2 mln m sześc.), Brzeszcze (1,1 mln m sześc.) oraz Silesia (0,24 mln m sześc.).

POZWOLENIA I OSTROŻNOŚĆ

– Trudno się zgodzić z tezą, którą często słyszę, że kopalnie czy zrzut wody z kopalń były główną przyczyną tego, co wydarzyło się na Odrze. Absolutnie nie można się z tym zgodzić. Zależy nam, aby kwestie zrzutów wód były transparentne i aby procesy te jak najmniej wpływały na środowisko. W czasie potencjalnego dużego kryzysu jesteśmy w stanie ponad miesiąc retencjonować tę najbardziej zasoloną wodę w zbiorniku, żeby nie zrzucać jej do Wisły – stwierdził wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej. Na przykładzie kopalni Piast-Ziemowit wyjaśnił, jak wygląda sytuacja dopływu wód. – Jest to 24 824,1 tys. m sześc. na rok, czyli 68,01 tys. m sześc. na dobę i 47,2 m sześc. na minutę. Z tego 43 proc. stanowią solanki, 34 proc. woda miernie zasolona i 22 proc. woda słodka. Średni przepływ Wisły wynosi około 4500 m sześc. na minutę, z czego udział wód odprowadzanych przez kopalnie PGG stanowi od 1,5 do 2 proc. tej wartości – wyliczył wiceprezes.

NOWY GÓRNIK

Wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej Rajmund Horst: – Zależy nam, aby kwestie zrzutów wód były transparentne i aby procesy te jak najmniej wpływały na środowisko. W czasie potencjalnego dużego kryzysu jesteśmy w stanie ponad miesiąc retencjonować tę najbardziej zasoloną wodę w zbiorniku, żeby nie zrzucać jej do Wisły

Podkreślił, że prowadzony jest ciągły monitoring oraz koordynacja zrzutów wód w systemie Mała Wisła, a wszystkie kopalnie posiadają pozwolenia wodnoprawne na odprowadzanie wód dołowych do cieków powierzchniowych i spełniają warunki zawarte w tych dokumentach. – Uwzględniając to, co wydarzyło się na Odrze w zeszłym roku, uwzględniając obawy o to, co może się wydarzyć w tym roku, nie podchodzimy do problemu w taki oto sposób, że ważne jest wyłącznie zachowanie parametrów wynikających z pozwoleń wodnoprawnych. Przyjęliśmy zasadę, że trzeba uczynić, ile tylko się da, żeby ograniczyć i zminimalizować skutki. Taki jest nasz cel niezależnie od tego, w jakim punkcie tych parametrów jesteśmy. Im bardziej będziemy ograniczać zrzut wody, tym bardziej poprawimy środowisko – wyjaśnił wiceprezes.

Wody ze śląskich kopalń są odprowadzane przez systemy hydrotechniczne: Małą Wisłę oraz Olzę. Zlewnia Wisły jest głównym odbiorcą wód kopalnianych, do niej trafia 58 proc. Pozostała część trafia do Odry, na której w ubiegłym roku doszło do katastrofy ekologicznej. Oskarżanie górnictwa o tę katastrofę jest wbrew faktom.

MINERALNA Z KOPALNI

Z wody czerpanej z głębokości około 400 metrów, uzdatnianej i rozprowadzanej do ośmiu kranów zainstalowanych w sąsiedztwie lampowni, mogą korzystać górnicy kopalni Ziemowit. Woda ma dużą zawartość składników mineralnych. Zawiera między innymi magnez, sód i wapń. Z ośmiu kranów zainstalowanych w pobliżu lampowni trzy krany dostarczają wodę gazowaną, trzy wodę niegazowaną i dwa – wodę gazowaną z sokiem.

Od szczytu klimatycznego COP24 w 2018 roku w Katowicach woda z ruchu Ziemowit jest dodatkowo butelkowana. Z etykietą Aqua Co@l była jednym z przebojów tego wydarzenia. W ubiegłym roku zabutelkowano już 37 tys. sztuk, po 330 ml każda. Woda w butelkach nie jest jednak sprzedawana, przeznaczona jest do celów promocyjnych i wewnętrznych PGG SA.

Ujmowana z głębokości 400 metrów woda jest dostępna w sieci wodociągowej ruchu Ziemowit. Dzięki temu kopalnia nie musi kupować wody na rynku i poprzez wodociągi spółki komunalnej jest także dostawcą dla około 15 proc. mieszkańców Lędzin. Całkowicie spełnia wymogi dotyczące jakości wody pitnej przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Objęta jest stałą kontrolą służb sanitarnych.

Stacja uzdatniania wody została oddana do użytku w 1982 roku, natomiast punkt poboru wody pitnej wraz z systemem chłodzenia powstał w 2012 roku. Kopalnia słodkiej wody czerpie znacznie więcej. Woda jeszcze przed uzdatnieniem wykorzystywana jest do celów technologicznych.

HANNA KRZYŻOWSKA

PEWNA I STABILNA PRACA
Dołącz do nas!

Zadbamy o bezpieczeństwo Twoje, Twojej rodziny i Twoich finansów.

Należymy do największego producenta węgla koksowego w UE.
Poszukujemy nowych pracowników.

Zatrudnimy
spawaczy, ślusarzy i operatorów obróbki skrawaniem

OFERUJEMY:
- Terminowe i dobre warunki finansowe,
- Nagrodę za zaangażowanie i wyniki,
- Pewne godziny pracy,
- Ubezpieczenie grupowe na życie,
- Nagrodę coroczną wypłacaną w lipcu,
- Nagrodę miesięczną za frekwencję.

Więcej benefitów znajdziesz na naszej stronie!

Wejdź na stronę: www.kariera.jzr.pl
lub zadzwoń: 32 438 8000

JZR SP. Z O.O. GRUPA JSW

Górnicza Solidarność czeka na spotkanie z premierem

Niepewna sytuacja, gorsze perspektywy

Górnicza Solidarność zwróciła się do premiera Mateusza Morawieckiego z wnioskiem o pilne spotkanie, w obecności wicepremiera Jacka Sasina, wiceszefa MAP Marka Wesołego oraz minister klimatu i środowiska Anny Moskwy.

– Chcielibyśmy, żeby termin rozmów został wyznaczony jak najszybciej, bo sytuacja polskiego górnictwa znów jest niepewna, a perspektywy jeszcze gorsze –tłumaczy szef górniczej „S" Bogusław Hutek.

Tematem rozmów ma być między innymi nieodbieranie węgla zakontraktowanego w polskich spółkach węglowych przez koncerny energetyczne, w kontekście zalegającego obecnie na zwałach surowca z importu. Związkowcy chcieliby też omówić realizację umowy społecznej dla górnictwa oraz problem wyłączenia producentów węgla koksowego spod zapisów unijnego rozporządzenia metanowego.

CO Z UMOWĄ SPOŁECZNĄ?

W piśmie do szefa rządu związkowcy przypomnieli, że w ubiegłym roku do Polski sprowadzono miliony ton węgla w celu zabezpieczenia gospodarstw domowych przed zbliżającym się wówczas sezonem grzewczym. W efekcie na składy węgla prowadzone przez branżę energetyczną trafiły znaczne ilości miału energetycznego, który leży tam do dziś.

– Ten stan rzeczy sprawia, że podmioty reprezentujące sektor energetyczny po raz kolejny przestają odbierać węgiel zakontraktowany w polskich spółkach węglowych. Naturalną konsekwencją braku odbioru węgla przez energetykę są rosnące zwałowiska przy samych kopalniach – zauważają przedstawiciele górniczej „S", alarmując, że może się powtórzyć sytuacja z lat 2019–2020, kiedy spółki energetyczne nie odbierały wydobytego węgla, co wywarło negatywny wpływ na kondycję całego górnictwa.

Związkowcy poinformowali premiera, że są „gotowi do przeprowadzenia wszelkich dozwolonych prawem akcji, aby temu zapobiec". Przedstawiciele strony społecznej chcieliby też usłyszeć, co rząd robi w sprawie notyfikacji podpisanej 28 maja 2021 roku umowy społecznej, regulującej zasady transformacji górnictwa i województwa śląskiego.

HUTEK: ZAMIERZAMY BRONIĆ NASZYCH MIEJSC PRACY

– Piszemy do pana premiera, bo sytuacja w górnictwie zaczyna wyglądać naprawdę groźnie. Rząd sprowadził do Polski olbrzymie ilości drogiego węgla, by „wysiać" z niego surowiec możliwy do zastosowania w gospodarstwach domowych. Potem politycy twierdzili, że operacja się udała i że każdy mógł się zaopatrzyć w węgiel na zimę.

Tylko teraz mamy problem, bo 12 mln ton węgla energetycznego z importu nie zostało sprzedane i zajmuje miejsce na składach. Do tego spółki energetyczne znów przestają odbierać zakontraktowany węgiel z polskich kopalń. Cierpią na tym wszystkie spółki węglowe kontrolowane przez Skarb Państwa – Polska Grupa Górnicza, Tauron Wydobycie, Węglokoks Kraj, a nawet Bogdanka. Uważamy, że ten, kto podjął decyzję o imporcie drogiego węgla, powinien zdecydować, co zrobić z jego nadwyżką. Jeśli zapasy surowca na kopalnianych zwałowiskach nadal będą rosły, a koncerny energetyczne nie będą go odbierać, to my – nie czekając na powtórkę z roku 2019 czy 2020 – podejmiemy działania protestacyjno-strajkowe, żeby zapobiec ewentualnej utracie płynności finansowej przez spółki węglowe. Po prostu zamierzamy bronić naszych miejsc pracy – skomentował w portalu Górniczej Solidarności lider związku Bogusław Hutek.

MH

18 RATOWNIKÓW GÓRNICZYCH ODZNACZONYCH KRZYŻAMI ZASŁUGI

Idą tam, skąd inni uciekają

PGG

Ratownicy górniczy są szkoleni do tego, by w każdy możliwy sposób pomagać ludziom

18 ratowników górniczych z Polskiej Grupy Górniczej i Jastrzębskiej Spółki Węglowej odebrało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Prezydent Andrzej Duda uhonorował ich za zasługi dla ratownictwa górniczego oraz ofiarne niesienie pomocy ofiarom lutowego trzęsienia ziemi w Turcji.

Ceremonia odbyła się w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. W imieniu prezydenta odznaczenia wręczył zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, gen. Mirosław Wiklik, któremu towarzyszył wicewojewoda śląski Robert Magdziarz. Uroczystość uświetniła orkiestra górnicza PGG.

Generał Mirosław Wiklik wspominał swoje dwa spotkania z ratownikami górniczymi. Pierwsze miało miejsce przy okazji ubiegłorocznej katastrofy w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju. – Pan prezydent mnie poprosił i zakomunikował, że odwołuje wszystkie swoje aktywności w Polsce, chce pojechać do kopalni i przede wszystkim spotkać się z ratownikami. To spotkanie było nad wyraz wymowne, bo było milczenie. To milczenie krzyczało i ta cisza krzyczała – mówił wiceszef BBN. Drugie spotkanie – kontynuował – miało miejsce przed kilkoma miesiącami, kiedy gen. Wiklik w imieniu prezydenta witał na lotnisku Okęcie ratowników wracających z Turcji. – Pan prezydent, wręczając mi upoważnienie do wręczenia odznaczeń dla was, prosił mnie, by bardzo serdecznie w jego imieniu wam podziękować, pokłonić się wszystkim ratownikom górniczym, a szczególnie wam, którzy zostaliście przez niego odznaczeni – powiedział generał.

MH

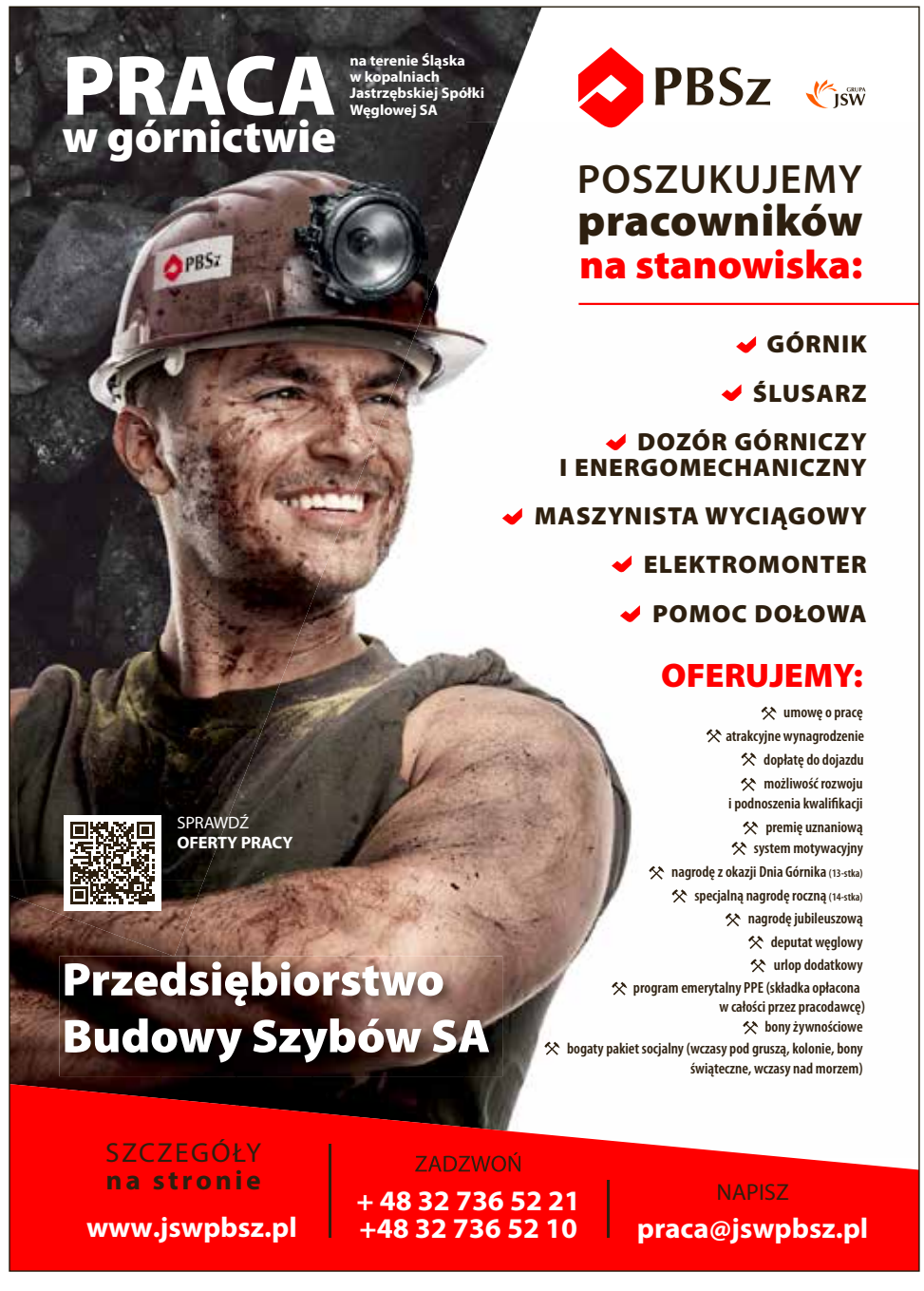

Wspólne szkolenia policjantów i ratowników górniczych

Uczyć się od najlepszych

Śląscy policjanci i ratownicy górniczy będą wspólnie się szkolić, głównie w zakresie technik wysokościowych oraz kwalifikowanej pierwszej pomocy. Porozumienie o współpracy obu służb podpisali prezes Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, dr inż. Piotr Buchwald, i śląski komendant wojewódzki policji, nadinspektor Roman Rabsztyn.

– Nie wyobrażam sobie lepszych nauczycieli niż ratownicy z CSRG – mówił nadinsp. Rabsztyn, wskazując, że w policji umiejętności alpinistyczne potrzebne są między innymi kontrterrorystom, ale też funkcjonariuszom innych jednostek.

Podpisanie formalnego porozumienia CSRG i śląskiej KWP pozwoli na stworzenie formuły stałej współpracy obu służb w postaci szkoleń, warsztatów i innych wspólnych przedsięwzięć

CSRG

Naturalna jest współpraca CSRG z innymi służbami, gdzie uzupełniają się umiejętności i kompetencje poszczególnych jednostek

POLICJANT JAK ALPINISTA

Ratownicy i policjanci ćwiczyli już razem między innymi w zabytkowej kopalni srebra w Tarnowskich Górach oraz zabytkowej kopalni Guido w Zabrzu, gdzie jednym z zadań było – jak przewidywał scenariusz szkolenia – dotarcie i rozbrojenie umieszczonego w podziemnych wyrobiskach ładunku wybuchowego. Wymagało to połączenia umiejętności górniczych, alpinistycznych i pirotechnicznych.

Podpisanie formalnego porozumienia CSRG i śląskiej KWP pozwoli na stworzenie formuły stałej współpracy obu służb w postaci szkoleń, warsztatów i innych wspólnych przedsięwzięć.

– Przede wszystkim chodzi o naszych kontrterrorystów, ale nie tylko. Jako policjanci mamy do czynienia z wieloma sytuacjami, kiedy musimy podjąć działania na wysokości – zarówno w terenach górskich, jak i na wysokich obiektach, wieżowcach, gdzie dzieje się coś, co wymaga naszej obecności. Stąd potrzeba szkolenia i doskonalenia technik wysokościowych naszych policjantów – tłumaczył szef śląskiej policji.

RATOWNICY Z CSRG – NIE TYLKO W KOPALNIACH

Prezes Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, dr inż. Piotr Buchwald przypomniał, że bytomska stacja nie tylko zabezpiecza kopalnie, ale również jest częścią Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a od trzech lat także przedsiębiorstwem o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym.

– Tym samym naturalna jest współpraca CSRG z innymi służbami, gdzie uzupełniają się umiejętności i kompetencje poszczególnych jednostek – powiedział prezes. Grupa wysokościowa CSRG od dawna współpracuje już z ochotniczymi pogotowiami ratunkowymi: górskim i tatrzańskim.

Przed czterema laty śląscy ratownicy brali udział w wielodniowej akcji w Jaskini Śnieżnej w Tatrach, próbując dotrzeć do uwięzionych tam grotołazów. W 2006 roku ratownicy górniczy byli zaangażowani w akcję po zawaleniu hali Międzynarodowych Targów Katowickich, gdzie zginęło 65 osób.

SEKUNDY DECYDUJĄ O ŻYCIU

Drugą, oprócz współdziałania grup wysokościowych, płaszczyzną współpracy śląskiej policji i CSRG będą szkolenia z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy. Policja kładzie szczególny nacisk na świetne wyszkolenie funkcjonariuszy w tym zakresie.

– Kwalifikowana pierwsza pomoc to umiejętność, którą powinien posiąść każdy obywatel. W naszej służbie codziennie spotykamy się z sytuacjami zagrożenia życia. Często widzimy wśród ludzi przejawy kompletnej bezradności, nieumiejętności udzielenia pomocy, podczas gdy w wielu przypadkach właśnie pierwsze sekundy czy minuty decydują o czyimś życiu – powiedział komendant wojewódzki śląskiej policji, oceniając, iż pierwsza pomoc powinna być także kanonem nauczania we wszystkich szkołach.

Nadinspektor przywołał przyświecające polskiej policji hasło: „Chronimy i pomagamy”. Ocenił, że połączenie potencjału policji i ratowników górniczych powinno poskutkować zwiększeniem skuteczności i jakości działania obu służb.

CSRG WIODĄCA W SYSTEMIE

Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu pełni wiodącą rolę w polskim systemie ratownictwa w kopalniach. Podlegają jej trzy okręgowe stacje ratownictwa: Jaworzno, Wodzisław Śląski i Bytom. Pełnią tam dyżury zastępy ratowników górniczych, którzy na co dzień są pracownikami poszczególnych kopalń.

W bytomskiej CSRG pracuje 138 ratowników. Stacja i podlegające jej stacje okręgowe, a także pogotowia specjalistyczne (jest ich sześć) zabezpieczają w zakresie ratownictwa górniczego wszystkie polskie kopalnie węgla kamiennego, kopalnie soli, kopalnię doświadczalną Barbara, wszystkie oddziały Spółki Restrukturyzacji Kopalń, kopalnie zabytkowe: Guido w Zabrzu i dawną kopalnię srebra w Tarnowskich Górach, a także wiele innych przedsiębiorstw górniczych.

W kopalniach działają zakładowe stacje ratownictwa górniczego, a w drużynach ratowniczych służbę pełni około 4,1 tys. ratowników. Co roku ratownicy z CSRG uczestniczą w akcjach ratowniczych oraz planowanych pracach prowadzonych na zasadach takich akcji. Wielokrotnie w ciągu roku interweniują też specjalistyczne pogotowia. Podczas kursów organizowanych przez CSRG rocznie szkoli się kilka tysięcy osób – zarówno przedstawicieli kadry kierowniczej i dozoru kopalń, jak i członków drużyn ratowniczych. W komorach ćwiczeń okręgowych stacji ratownictwa przeprowadzane są ćwiczenia kopalnianych zastępów ratowniczych.

PRZEDE WSZYSTKIM EDUKACJA

Na przełomie maja i czerwca Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego przeprowadziła także przedwakacyjną akcję adresowaną do uczniów bytomskich szkół średnich. Ratownicy uczyli młodzież między innymi zasad pierwszej pomocy i zachowania w sytuacjach kryzysowych.

– Głównym celem akcji „Bezpieczne wakacje z CSRG” było przede wszystkim przeszkolenie uczniów w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz przekazanie informacji związanych z bezpiecznym wypoczynkiem nad wodą i w górach. Do współpracy zaprosiliśmy również bytomski oddział Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego – wyjaśnił rzecznik CSRG Robert Wnorowski.

– Nie wyobrażam sobie lepszych nauczycieli niż ratownicy z CSRG – mówił nadinsp. Rabsztyn, wskazując, że w policji umiejętności alpinistyczne potrzebne są między innymi kontrterrorystom, ale też funkcjonariuszom innych jednostek.

W programie zajęć znalazły się między innymi szkolenia z udzielania pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów. Swoją wiedzą i doświadczeniami z uczniami dzielili się zawodowi ratownicy górniczy z grupy alpinistycznej CSRG oraz WOPR-owcy. Młodzież miała okazję zobaczyć flotę wozów bojowych, jaką dysponują ratownicy górniczy. Umiejętności pozyskane podczas zajęć z udziałem ratowników górniczych mogą się przydać młodym ludziom w czasie letniego wypoczynku.

– Wakacje to również czas, kiedy dochodzi do wielu przykrych lub wręcz tragicznych zdarzeń, spowodowanych między innymi zlekceważeniem podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas wypoczynku nad wodą czy w trakcie górskich wędrówek. Niewykluczone, że możemy stać się świadkiem sytuacji, która będzie wymagała od nas interwencji w postaci udzielenia pierwszej pomocy – mówi rzecznik bytomskiej stacji. **BART**

Sklep inte
z pro

WĘGLA NIE ZABRAKNIE, CENY POD KONTROLĄ. W tym roku na polskim rynku nie będzie problemów z zakupem węgla opałowego dla gospodarstw domowych – zapewniają przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych i Polskiej Grupy Górniczej, która zaspokoi około 40 proc. krajowego popytu w tym segmencie. Warto zaopatrzyć się w opał już teraz – zachęca PGG, oferując promocyjne ceny i upraszczając procedury w sklepie internetowym. Eksperci prognozują, że w tym roku zużycie tego surowca w krajowym sektorze bytowym wyniesie około 7 mln ton i będzie niższe niż średnia z lat ubiegłych, sięgająca nawet 9–10 mln ton rocznie. To efekt cieplejszych zim oraz zapasów, które wielu klientów zrobiło w 2022 roku pod presją kryzysu energetycznego.

HANNA KRZYŻOWSKA

W tym roku prawie 5 mln ton węgla zapewni krajowe górnictwo, z czego około 3 mln ton – kopalnie PGG. Pozostałe 2 mln będzie pochodziło z importu, który w dużej części jest już dokonany, a węgiel znajduje się w Polsce.

– Zarówno jakość węgla, jak i ceny kreowane przez PGG stały się swego rodzaju wzorcem i punktem odniesienia dla innych dostawców na rynku w kraju. Pozwala to nam skuteczniej chronić budżety domowe Polaków przed powrotem niekorzystnych zjawisk cenowych, których musimy się spodziewać mimo obecnej stabilizacji, dopóki trwa rozpętana przez Moskwę wojna – komentuje wiceminister aktywów państwowych Marek Wesoły.
– 2 mln ton węgla uzupełnimy zapasami z importu, które w większości znajdują się już w Polsce. Nie ma zatem ryzyka niedoboru węgla na krajowym rynku w sezonie grzewczym 2023/2024 – dodaje wiceszef MAP.

PARTNERZY PGG POMOGĄ W ZAKUPIE

Polska Grupa Górnicza prowadzi kampanię sprzedażową, zachęcając klientów do przyspieszenia zakupów. Między innymi od drugiej połowy czerwca cena węgla opałowego u kwalifikowanych dostawców, czyli w 166 partnerskich składach PGG w całej Polsce, jest taka sama jak w sklepie internetowym. Oznacza to, że odbiorca nie płaci za transport węgla z kopalni do składu kwalifikowanego dostawcy w każdym miejscu w Polsce – tak będzie do końca lipca. Wcześniej jedynie mieszkańcy Górnego Śląska mogli kupować węgiel przy niskich kosztach dystrybucji. Teraz umożliwiono to wszystkim klientom, niezależnie od województwa, poprzez rozbudowaną sieć kwalifikowanych dostawców węgla (KDW). Kwalifikowani dostawcy mają też pomagać klientom w zakupach w sklepie internetowym PGG.

– Nie trzeba już mieć komputera z dostępem do sieci ani biegłości w posługiwaniu się internetem, aby zrobić udane zakupy w e-sklepie. Wystarczy pojawić się w dowolnym składzie KDW, gdzie pracownicy od razu przyjmą zamówienie klienta – wyjaśnia PGG. Klienci sklepu internetowego nie muszą już także dołączać w postaci elektronicznej deklaracji zgłoszenia źródła ciepła do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). – Dzięki zbudowaniu sieci KDW koszty transportu do najróżniejszych zakątków kraju we wszystkich województwach są najniższe z możliwych lub nawet zerowe, jak w naszych ostatnich promocjach. Nasza oferta i pomysł na dystrybucję stały się wyznacznikiem na rynku. Zewnętrzne rankingi cenowe przekonują, że jeśli można dziś kupić detalicznie węgiel znacznie tańszy niż w e-sklepie PGG, to będzie on też paliwem wyraźnie słabszej jakości, o dużo niższej wartości opałowej – podkreśla prezes największej górniczej spółki Tomasz Rogala.

CENY JAK PRZED WOJNĄ

W ostatnim czasie PGG dokonała również nowej wyceny określonej ilości tzw. węgli grubych z kopalń rybnickich, ustalając ich cenę (do końca lipca) na 1100 złotych za tonę. Ma to zwiększyć płynność sprzedaży, by węgiel nie czekał na zwałach i nie ulegał degradacji. Ponadto do końca lipca została przedłużona akcja „Drugie tyle węgla", w której można kupić od 2 do 10 ton dowolnego sortymentu, zyskując przy tym prawo do zakupu tej samej ilości w cenie niższej o 400 złotych na tonie.

Ceny stabilizują się i wróciły już niekiedy do poziomów sprzed wybuchu wojny. Na rynku doszło do strukturalnej zmiany

PGG

Polska Grupa Górnicza prowadzi kampanię sprzedażową, zachęcając klientów do przyspieszenia zakupów

> Ceny stabilizują się i wróciły już niekiedy do poziomów sprzed wybuchu wojny. Na rynku doszło do strukturalnej zmiany korzystnej dla konsumentów.

Do promocji nie stosują się limity zakupowe i ograniczenia, można ją łączyć z innymi obniżkami cen w e-sklepie, na przykład z trwającą do końca lipca promocją na grube węgle rybnickie – w cenie 1100 złotych na tonie. W efekcie cena niektórych sortymentów grubych oferowanych przez PGG w promocji jest identyczna z ceną sprzed kryzysu wywołanego agresją Rosji na Ukrainę.

– Ceny stabilizują się i wróciły już niekiedy do poziomów sprzed wybuchu wojny. Na rynku doszło do strukturalnej zmiany korzystnej dla konsumentów – komentuje wiceminister Marek Wesoły. Dodatkowo od 3 lipca obniżono cenę sortymentu kostka z ruchu Ziemowit – produkt ten kosztuje 1370 złotych za tonę, czyli 100 złotych na tonie taniej od pozostałych węgli grubych z kopalni Piast-Ziemowit, Staszic-Wujek, Mysłowice-Wesoła i Sośnica.

RYNKOWA OFERTA DLA ENERGETYKI I CIEPŁOWNICTWA

ernetowy PGG
omocyjną ofertą

WĘGLOKOKS

y korzystnej dla konsumentów

W innych segmentach węglowego rynku – energetyce, ciepłownictwie i przemyśle – sytuację determinuje przede wszystkim spadek zużycia energii elektrycznej, zmiana struktury jej wytwarzania na korzyść OZE i gazu oraz duży ubytek produkcji energii z węgla kamiennego.

Od początku tego roku oznacza to już 2 mln ton węgla niezużytego do produkcji prądu w krajowych elektrowniach. W przypadku niektórych jednostek wytwórczych spadek produkcji wynosi nawet 50 proc. PGG śledzi także zmieniającą się sytuację na międzynarodowych rynkach surowcowych. Zabezpieczeniem na wypadek dekoniunktury jest uruchomiony w zeszłym roku system publicznego wsparcia, przewidujący mechanizm rekompensat dla górniczych spółek w przypadku utraty przychodów oraz niskich cen węgla importowanego.

W tym roku PGG nie korzysta z publicznego wsparcia, działając na w pełni rynkowych zasadach.

– Ceny sprzedaży węgla zostaną skalkulowane w taki sposób, aby były konkurencyjne dla węgla importowanego, a jednocześnie stanowiły atrakcyjną alternatywę dla innych źródeł energii, jak OZE czy gaz ziemny – deklarują przedstawiciele PGG. Podkreślają przy tym, że sprzedaż węgla dla energetyki powinna w pełni pokrywać produkcję kopalń, by nie musiały one korzystać z publicznego wsparcia.

WĘGIEL Z IMPORTU REZERWĄ STRATEGICZNĄ?

Obawy górniczych związków budzi jednak możliwość rzucenia na rynek węgla importowanego, sprowadzonego do Polski przez PGE Paliwa i Węglokoks. W ubiegłym roku, wobec braków węgla opałowego na rynku, obie spółki zostały zobowiązane decyzją premiera do importu węgla. Część trafiła do gospodarstw domowych i odbiorców komunalnych, jednak część sprowadzonego węgla (głównie miałów nienadających się do spalania w sektorze komunalno-bytowym) pozostała na składowiskach obu firm. W składach Węglokoksu, który sprowadził w sumie około 3 mln ton, pozostaje połowa zaimportowanego węgla.

– Mamy na stanie magazynowym około 1,5 mln ton miału energetycznego. Czekamy na przyszłą zimę, bo nie wiemy, jak będzie wyglądać sytuacja za kilka miesięcy. Zdajemy sobie sprawę z sytuacji, w której jest dzisiaj Polska i nasza część Europy. Dlatego na kilka miesięcy przed zimą już myślimy o rezerwach strategicznych, które dają nam bezpieczeństwo pod względem surowcowym – wyjaśnia prezes Węglokoksu Tomasz Heryszek.

> Sprzedaż węgla dla energetyki powinna w pełni pokrywać produkcję kopalń, by nie musiały one korzystać z publicznego wsparcia.

Wkrótce firma ma podpisać umowę z resortem klimatu i środowiska w sprawie rekompensat związanych z importowanym węglem. Węglokoks nie zamierza jednak się spieszyć ze sprzedażą posiadanych zapasów, traktując je przede wszystkim jako potencjalne uzupełnienie ewentualnych potrzeb energetyki i ciepłownictwa, a także rodzaj strategicznej rezerwy wobec niestabilności rynku surowców.

PODSTAWĄ JEST WĘGIEL POLSKI

– Podstawowym surowcem, który chcemy, żeby dominował w Polsce, jest węgiel polski. Węgiel importowany jest tylko i wyłącznie uzupełnieniem tych sortymentów i tych rodzajów pod względem fizykochemicznym, których polski surowiec nie spełnia – zapewnia prezes Węglokoksu. Umowa tej spółki z Ministerstwem Klimatu i Środowiska w sprawie rekompensat związanych z importowanym węglem jest obecnie „w 99 proc. doszlifowana" i wkrótce powinna być podpisana. Zawarty w umowie mechanizm rekompensaty ma być uruchomiony, gdy spółka sprzeda importowany węgiel poniżej ceny, za którą kupiła surowiec. – Ten mechanizm mniej więcej polega na rekompensacie związanej z ceną. My jednak nie patrzymy tylko i wyłącznie w kategoriach naszej rekompensaty, ale patrzymy na to dużo szerzej, widząc niestabilność rynku. Dlatego nie spieszymy się ze sprzedażą – wyjaśnił prezes Węglokoksu. Jak ocenił, importowany węgiel może być jedynie uzupełnieniem rynku w sektorze energetyki i ciepłownictwa. Węglokoks nie myśli natomiast o sprzedaży sprowadzonego węgla za granicę. •

EKSPERCI O PLANIE AKTUALIZACJI PEP 2040

Ile węgla w przyszłym miksie energetycznym

Skierowane przez rząd do tzw. prekonsultacji projekty aktualizacji Polityki energetycznej Polski do 2040 roku oraz Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu są ambitne i idą w dobrym kierunku, ale mają też niejasności i słabe punkty – oceniła Ekspercka Rada ds. Bezpieczeństwa Energetycznego i Klimatu.

Rada to niezależny i nieformalny zespół ekspercki, złożony z osób z doświadczeniem w zakresie energetyki i gospodarki, przemysłu oraz spraw międzynarodowych. W ocenie rady nierealistyczne są między innymi prognozy cenowe oraz założenia rentowności węgla w porównaniu z gazem.

INWESTOWAĆ W GAZ CZY UTRZYMAĆ WĘGIEL?

Rządowy projekt zakłada spadek cen węgla w długim terminie z 24 złotych za GJ w 2025 roku do około 15 złotych za GJ w 2030 i 2040 roku, tymczasem obserwuje się z czasem wzrost kosztów wydobycia krajowego węgla. Jednocześnie prognoza przewiduje cenę gazu na poziomie 50 euro za MWh w 2030 roku. Zdaniem ekspertki rady, Moniki Morawieckiej, wygląda to na próbę pokazania „na siłę" rentowności węgla wobec gazu. Z kolei Paweł Skowroński z Politechniki Warszawskiej wskazuje, że należałoby zadać pytanie, czy niektóre elektrownie węglowe nie mogłyby popracować nieco dłużej, jeśli w ten sposób udałoby się uniknąć inwestycji w źródła gazowe. Czas pracy i jednych, i drugich będzie bowiem relatywnie niski z upływem lat – ocenia ekspert.

ŹRÓDŁA WĘGLOWE NA MARGINESIE

Plan aktualizacji PEP 2040 zakłada, że moc zainstalowana OZE może osiągnąć około 50 GW w 2030 roku i 88 GW w 2040 roku, przy dominacji fotowoltaiki (około połowy całej mocy), z dodatkiem 18 GW mocy w morskich farmach wiatrowych i 20 GW w lądowych do 2040 roku. Przewiduje się przy tym spadek produkcji w źródłach węglowych, które w 2030 roku miałyby już głównie pracować jako źródła podszczytowe, przez co najwyżej jedną trzecią czasu, a w 2040 roku już jedynie przez niecałe 20 proc. czasu. Jednocześnie do 2030 roku miałoby powstać około 10 GW nowych mocy gazowych, a w 2040 roku energetyka jądrowa miałaby dostarczać 23 proc. całości zużycia energii elektrycznej. MH

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Zadbajmy, by pszczoły dalej stwarzały nam kolorowy świat

Pszczelarze wymienią ule z dofinansowaniem WFOŚiGW

Blisko 350 uli wymienią w tym roku na nowe śląscy pszczelarze, posiadający nie więcej niż 10 rodzin pszczelich. Połowę kosztów sfinansuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który przeznaczył na ten cel ponad 100 tys. złotych.

NOWY GÓRNIK

Umowę między funduszem a związkiem pszczelarzy podpisano na obchodzącym w tym roku 70-lecie trutowisku w lesie w Katowicach-Murckach

– Trzeba robić wszystko, żeby populacja pszczoły miodnej miała się jak najlepiej – dbać o środowisko, o bioróżnorodność, ale też wspierać pszczelarzy – zarówno tych starszych i doświadczonych, jak i młodych, których jest coraz więcej. Zadbajmy o to, by pszczoły dalej stwarzały nam kolorowy świat – apeluje prezes Śląskiego Związku Pszczelarzy Zbigniew Binko.

UMOWA NA TRUTOWISKU. Śląski Związek Pszczelarzy – jeden z największych w Polsce – skupia około 2,8 tys. osób, zrzeszonych w 70 kołach. Jedna trzecia z nich to pszczelarze mający mniej niż 10 uli – właśnie oni mogą korzystać ze wsparcia Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Umowę między funduszem a związkiem pszczelarzy podpisano na obchodzącym w tym roku 70-lecie trutowisku w lesie w Katowicach-Murckach. Trutowiska to miejsca zabezpieczone przed dostępem obcych pszczół, gdzie matki są unasieniane przez trutnie z wybranej rasy łagodnych i pracowitych pszczół. W Polsce istnieją tylko trzy trutowiska, z czego dwa w województwie śląskim. W regionie jest około 48 tys. rodzin pszczelich – średnio na jedną pasiekę przypada 16 uli.

FUNDUSZ WSPIERA I PROMUJE PSZCZELARSTWO. W trzech edycjach programu finansowanego przez katowicki WFOŚiGW wymienianych jest w sumie 1,5 tys. uli. Wiele z nich służyło pszczelim rodzinom przez kilkadziesiąt lat. – Wymiana uli na nowe zdecydowanie poprawia dobrostan pszczół, a jednocześnie dużo łatwiej jest przeprowadzać dezynfekcję i prowadzić pasiekę w sposób bardziej higieniczny – wyjaśnia Zbigniew Binko. Realizowany od 2019 roku program adresowany jest do pszczelarzy, w których pasiekach jest mniej niż 10 uli. – Program wspiera między innymi tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z pszczelarstwem, zaczynając od kilku uli. Zainteresowanie jest duże, stąd potrzeba kontynuacji tego działania. Wspólnie ze Śląskim Związkiem Pszczelarzy chcemy edukować, promować i rozwijać pszczelarstwo – deklaruje prezes katowickiego WFOŚiGW Tomasz Bednarek. Wsparcie pasiek prowadzonych na niewielką skalę ważne jest szczególnie teraz, kiedy potęgują się choroby pszczół. Nie wszystkich pszczelarzy stać na modernizację i rozwój pasiek. W starych ulach powstają patogeny osłabiające pszczoły. Obecnie nowy, typowy ul z ramkami kosztuje około 650 złotych. Katowicki fundusz może pokryć połowę kosztów nowego ula w niewielkiej pasiece.

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

DRZEWA W MIASTACH. Fale upałów są najbardziej dokuczliwe w miastach. Jednym ze sprawdzonych sposobów na ochłodzenie obszarów miejskich i oczyszczenie powietrza jest sadzenie drzew. Rozwiązanie wydaje się więc niezwykle proste, ale istnieje wiele przeszkód w nasadzeniach drzew na tych terenach. Są to na przykład: wysoki wskaźnik śmiertelności drzew, koszty (sadzenie, utrzymanie i usuwanie), ograniczone możliwości miejskich wydziałów leśnictwa, parków i rekreacji, brak wiedzy technicznej czy ograniczone wsparcie publiczne.

Jak temu zaradzić? Przede wszystkim podstawą jest znaczne zwiększenie wydatków na utrzymanie drzew w miastach, aby zmaksymalizować ich zdrowie i pośrednie korzyści, jakie zapewniają. Kolejnym krokiem jest mądre planowanie i obsadzanie na istotnych stanowiskach ludzi, którzy są ekspertami w danej dziedzinie. Konieczne jest także powiązanie lokalnej polityki z tą na szczeblu państwowym w zakresie łagodzenia zmiany klimatu. To wszystko jest jednak możliwe przy aktywnym zaangażowaniu ludzi w programy edukacyjne powiązane z łatwym dostępem do rzetelnych źródeł informacji.

Stawka jest jednak wysoka, a zmieniający się klimat i coraz gorętsze i suchsze lata pokazują, że szukanie rozwiązań na łatwiejsze życie w miastach powinno się opierać na czymś więcej niż instalowaniu kolejnych klimatyzatorów.

PÓŁ ROKU PREZYDENTURY LULI – WYLESIANIE AMAZONII GWAŁTOWNIE SPADA. Według danych rządowych tempo wylesiania w brazylijskiej Amazonii znacznie spadło od czasu objęcia urzędu przez Luiza Inácio Lulę da Silvę w styczniu 2023 roku. Od czasu objęcia prezydentury Lula priorytetowo traktuje ograniczenie wylesiania. W zeszłym miesiącu ogłosił plan swojej administracji mający na celu wyeliminowanie wylesiania do 2030 roku w ramach zobowiązania Brazylii do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Obszar wylesiania wykryty przez system monitorowania lasów wyniósł 2649 kilometrów kwadratowych w pierwszej połowie roku, co oznacza spadek o około 34 proc. w porównaniu do 2022 roku, kiedy to wycięto prawie 4 tys. kilometrów kwadratowych.

Podczas czteroletniej kadencji poprzedniego prezydenta, Bolsonaro, wylesianie w Amazonii wzrosło o 60 proc., osiągając poziomy ostatnio obserwowane pod koniec 2000 roku.

ROŚNIE SPRZECIW WOBEC WZNOWIENIA EKSPORTU PIASKU MORSKIEGO PRZEZ INDONEZJĘ. Działacze na rzecz ochrony środowiska morskiego i rybołówstwa w Indonezji naciskają na zaprzestanie eksportu piasku morskiego. Twierdzą oni, że działalność ta szkodzi środowisku i źródłom utrzymania lokalnych społeczności. Indonezja nałożyła zakaz eksportu pogłębianego piasku morskiego w 2003 roku, ale zmieniła tę politykę poprzez rozporządzenie wydane w maju tego roku. Aktywiści twierdzą, że polityka ta bezpośrednio zagraża przyszłości indonezyjskich społeczności rybackich i przybrzeżnych w największym na świecie kraju archipelagowym, w którym miliony ludzi są zależne od rybołówstwa. •

Audi otwiera kolejne centra szybkiego ładowania premium – charging hub

Przy projektowaniu charging hubu w Salzburgu najważniejsza była dostępność bez barier

MATERIAŁY PRASOWE

Audi rozszerza sieć superszybkich ładowarek

Audi otwiera kolejne centra szybkiego ładowania premium – charging hub. Po lokalizacjach w Norymberdze, Berlinie i Zurychu uruchomiono centrum w Salzburgu. Tuż obok znajduje się MOONCITY, salzburskie centrum kompetencji i doświadczeń w zakresie nowej i elektrycznej mobilności. – Szybka rozbudowa infrastruktury ładowania w Europie i na świecie ma kluczowe znaczenie dla sukcesu e-mobilności. Postrzegamy to jako wspólne zadanie dla polityki i przemysłu. Audi charging hub to nasz sposób na uzupełnienie publicznej infrastruktury ładowania – mówi Markus Duesmann, prezes zarządu Audi AG.

Audi charging hub różni się od wielu innych stacji szybkiego ładowania tym, że nie wymaga połączenia średniego napięcia. Koncepcja opiera się tu na „kostkach ładowania" – modułowych kontenerach, które zawierają zregenerowane akumulatory litowo-jonowe (akumulatory drugiej generacji) pozyskane ze zdemontowanych pojazdów rozwojowych Audi. Konstrukcja ta zmniejsza obciążenie lokalnej sieci energetycznej, a dodatkowo centrum ładowania nie wymaga rozbudowanej, kosztownej infrastruktury.

Audi charging hub w Salzburgu ma cztery punkty ładowania z jednostką buforową, która umożliwia ciągłe ładowanie z mocą do 320 kW w każdym z nich, nawet jeśli wszystkie są używane w tym samym czasie. Przy pełnej wydajności, czyli gdy wszystkie cztery punkty ładowania są używane jednocześnie, każdy punkt ładowania może zawsze dostarczyć 320 kW.

Przy projektowaniu charging hubu w Salzburgu najważniejsza była dostępność bez barier. Osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich znajdą tu wystarczająco dużo miejsca, by otworzyć drzwi i poruszać się dookoła własnego samochodu. Terminale płatnicze za przyciśnięciem odpowiedniego przycisku można przesunąć na wysokość przyjazną dla wózków inwalidzkich. Funkcja Plug & Charge umożliwia wymianę informacji o płatności bezpośrednio na linii pojazd – punkt ładowania, eliminując potrzebę fizycznej płatności lub weryfikacji. Ponadto kable do ładowania są zamontowane na innowacyjnym ramieniu obrotowym, dzięki czemu wtyczkę do ładowania można bez wysiłku przesunąć w dowolne miejsce w pojeździe, umożliwiając użytkownikowi wygodne dotarcie do portu ładowania bez względu na to, gdzie się znajduje.

Audi charging hub jest dostępny nie tylko dla kierowców Audi. Każdy samochód elektryczny wyposażony w port ładowania CCS może być tu ładowany, niezależnie od marki. Klienci Audi mogą jednak zarezerwować miejsce z wyprzedzeniem. By nie czekać na wolne stanowisko, ładowanie można umówić za pośrednictwem aplikacji myAudi, a pasek rezerwacji sprawi, że punkt ładowania będzie wolny do 15 minut po żądanym czasie rozpoczęcia rezerwacji.

W Norymberdze, gdzie Audi od grudnia 2021 roku obsługuje duży Audi charging hub z sześcioma punktami ładowania i salonem o powierzchni 200 metrów kwadratowych, wskaźnik powrotów klientów wynosi 70 proc. W Norymberdze Audi naliczyło maksymalnie 62 ładowania dziennie. Średnio hub rejestruje 36 ładowań dziennie. – Kiedy w grudniu 2021 roku uruchomiliśmy Audi charging hub, mało kto przewidywał taki sukces. Na początku 2023 roku mieliśmy już 10 tys. odwiedzających – relacjonuje Ralph Hollmig, kierownik projektu Audi charging hub.

Infrastruktura ładowania wydaje się być jednym z krytycznych elementów transformacji napędów w motoryzacji. Bez łatwego dostępu do sieci ładowarek umożliwiających doładowanie samochodu w czasie kilkudziesięciu, a najlepiej kilkunastu minut trudno się spodziewać, żeby samochody elektryczne były w stanie wyprzeć auta spalinowe, których praktyczność wynika między innymi z dostępności stacji benzynowych i krótkiego czasu tankowania. Huby, jakie proponuje Audi, to jedno z potrzebnych rozwiązań, szczególnie przy przelotowych drogach.

BATERIE Z ELEKTRYCZNYCH AUT TOYOTY JAKO STACJONARNE MAGAZYNY ENERGII

Toyota oraz Tokyo Electric Power Company Holdings (TEPCO) tworzą wspólnie stacjonarny magazyn energii, stworzony ze zużytych baterii samochodowych. Pomogą one przechować energię z odnawialnych źródeł i wykorzystywać ją przez długi czas zgodnie z koncepcją gospodarki obiegu zamkniętego.

Magazyny energii są niezbędne do jak najefektywniejszego wykorzystania odnawialnych źródeł energii. Elektrownie wiatrowe oraz farmy fotowoltaiczne w pewnych okresach są w stanie wytworzyć więcej prądu, niż w danej chwili potrzeba, a w innych (nocą lub przy bezwietrznej pogodzie) nie produkują go wcale, dlatego już wkrótce kluczową rolę odegrają systemy magazynowania energii, które będą pełnić rolę stabilizatorów sieci. Pozwalają one przez długi czas przechowywać wytworzony prąd i udostępniać go w okresach niskiej produkcji, równoważąc w ten sposób obciążenia szczytowe.

Jednym z rozwiązań są magazyny oparte na tych samych bateriach litowo-jonowych, jakie wykorzystuje się w samochodach elektrycznych i hybrydowych. Tyle że w magazynach energii mogą mieć znacznie niższą sprawność niż w samochodach. Co za tym idzie baterie, które są już zbyt zużyte, aby sprostać charakterystyce zapotrzebowania samochodów, przez wiele lat mogą jeszcze służyć w magazynach energii. Koncerny motoryzacyjne starają się to wykorzystać, dając drugie życie zużytym bateriom samochodowym. Przykładem może być przemysłowy magazyn energii stworzony w Niemczech przez BMW lub przypadek amerykańskiego kongresmena, który przerobił baterie Tesli na domowy magazyn energii.

Kolejnym przykładem może być opracowany przez Toyotę i TEPCO system magazynów energii wykorzystujących baterie z hybrydowych i elektrycznych Toyot, które zostały połączone z systemem zarządzania energią i innymi urządzeniami, między innymi po to, aby przetwarzać prąd stały w prąd zmienny, a tym samym móc zasilać urządzenia elektryczne. Ma on pojemność 3 MWh oraz moc wyjściową 1 MW. Obie firmy zastrzegają, że system został stworzony zgodnie z najwyższymi standardami bezpieczeństwa.

Pierwszy stacjonarny magazyn energii Toyoty i TEPCO zostanie zainstalowany latem tego roku na farmie wiatrowej Eurus Tashirotai w pobliżu japońskiego miasta Kazura. Jesienią rozpoczną się testy wydajności systemu oraz jego opłacalności ekonomicznej, w tym wykorzystania przez lokalną społeczność.

Toyota we współpracy z Toyota Industries, Toyota Tsusho i Denso rozwija technologie bezpiecznych, wysokiej jakości, niedrogich i wydajnych baterii do pojazdów zelektryfikowanych, które potem będzie można użyć do innych celów. Magazyny energii wykorzystujące akumulatory z aut hybrydowych i elektrycznych wpisują się w założenia koncepcji gospodarki obiegu zamkniętego, która jest niesamowicie istotna w procesie redukcji emisji CO_2 oraz do efektywnego wykorzystania surowców naturalnych.

JAN STORA

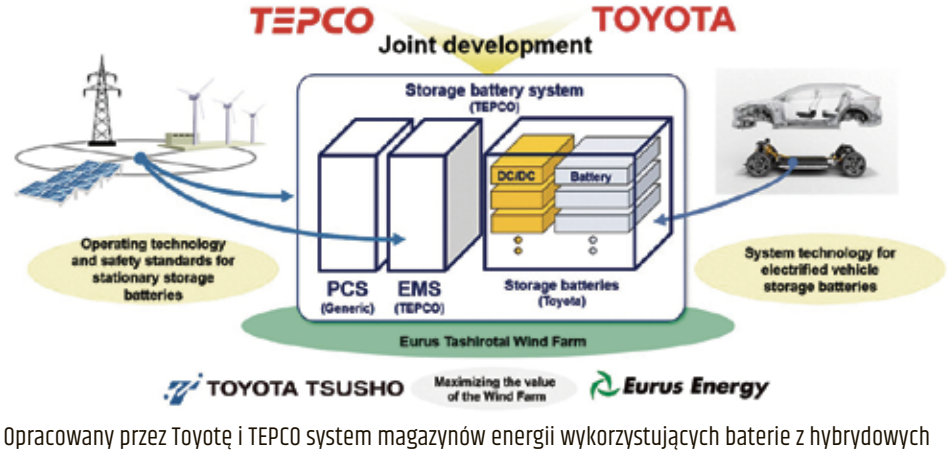

Opracowany przez Toyotę i TEPCO system magazynów energii wykorzystujących baterie z hybrydowych i elektrycznych Toyot

PERYFERIA

Papierowy amant

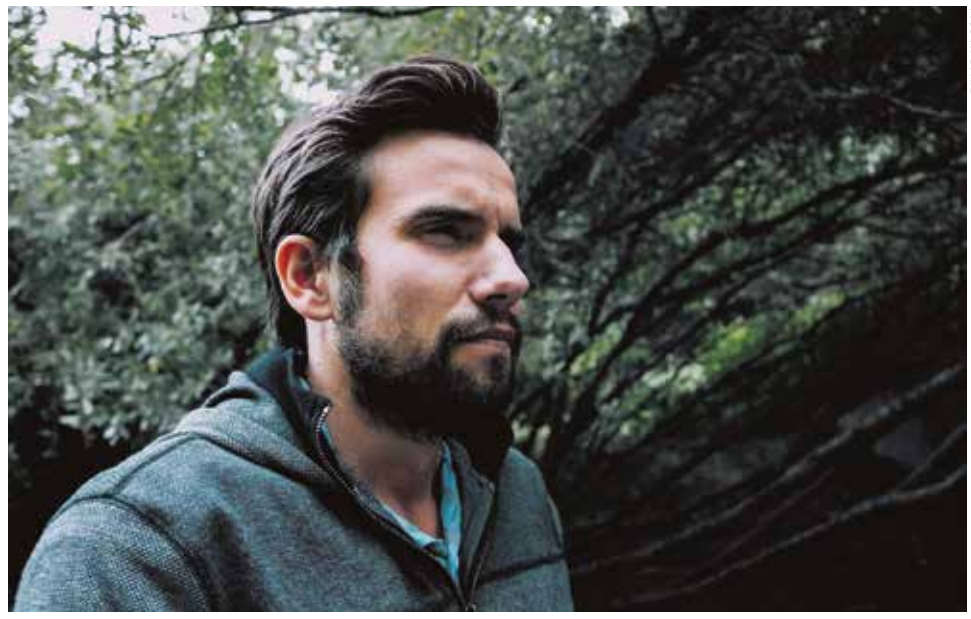

PIXABAY.COM

Pewnego sierpniowego popołudnia policja dostała zgłoszenie o odnalezionych w nadwiślańskich krzakach zwłokach młodego mężczyzny. Szybko oceniono, że było to najprawdopodobniej zabójstwo, które nie wyglądało na zaplanowane. Zwłoki transportowano, ale liczba śladów w okolicy nie ułatwiała sprawy. Mimo zaangażowania wielu osób sprawa tkwiła w martwym punkcie przez wiele miesięcy i wszystko wskazywało, że będzie nierozwiązana. Wtedy jednak pojawiły się poszlaki, na które wpadł jeden z ambitnych, młodych policjantów.

Zamordowany był znany policji, ale raczej z niewielkich wykroczeń. Gdzieś złapano go z narkotykami, przekroczył prędkość czy wszczął bijatykę w knajpie. Dzielnica, w której mieszkał, funkcjonowała jak małe miasteczko i tu uchodził za typa spod ciemnej gwiazdy. Wychował się w niewielkim mieszkanku, gdzie mieszkał z matką. Zawsze czytał wszystko, co wpadło mu w ręce, a mimo to nie skończył nawet zawodówki ani nie palił się do pracy. Nie był głupi, ale nie umiał się dostosowywać. Starsza, samotna matka zawsze stawała w jego obronie, choć sama czasem miała wątpliwości, czy powinna. Ale gdyby nie ona, byłby już całkowicie sam. Darek często znikał, czasem na kilka dni, częściej na wiele tygodni. Nikt nigdy nie wiedział, gdzie wtedy przebywał.

Tymczasem ten specyficzny, rosły mężczyzna w czasie swoich wyjazdów stawał się kimś zupełnie innym. Raz był pilotem, który postanowił zrobić sobie przerwę, raz lekarzem wyjeżdżającym na misje do biedniejszych państw, raz kolejarzem. Skrupulatnie przygotowywał się do swoich ról, tygodniami czytając i przeglądając wszystko, co znalazł na dany temat. W ten sposób stawał się na tyle przekonujący, że nikt nie kwestionował tego, co mówił. Tak budował swoją samoocenę i tak zdobywał pieniądze, które finansowały jego kolejne kłamstwa.

Przez kilka lat Darek rozkochał w sobie ponad pięćdziesiąt kobiet. Większość z nich była gotowa dla niego na wiele. Oddawały mu oszczędności życia, zaciągały kredyty, rzucały mężów. I rozpaczały, kiedy nagle odchodził. Wiele z nich nigdy jednak się nie domyślało, że były od początku do końca oszukiwane, a straciły głowę dla niewykształconego chłopaka z blokowiska, do tej pory mieszkającego z matką. Darek dawał im to, czego najbardziej potrzebowały – uwagę, zainteresowanie, całkowite oddanie, nawet jeśli trwało tylko kilka tygodni.

Część z nich próbowała go później szukać, ale on opanował umiejętność znikania i zacierania śladów równie dobrze jak reszty przedstawienia. Aż trafił na Zuzę.

Zuza była jedną z jego najmłodszych „zdobyczy”. Naprawdę się zakochała, choć od samego początku nie pasowało jej w nim kilka drobnych elementów układanki. Byli razem kilka miesięcy i był to jej pierwszy poważny związek. Gdy zniknął, pozostawił ją w ogromnej rozpaczy, a jak się szybko okazało – także z dużymi długami. Niedługo po tym zwaliło się na nią mnóstwo kolejnych problemów, co wpędziło ją w czarną dziurę na długi czas.

Ona jednak nie odpuściła. Idąc tropem Darka, znalazła wiele kobiet, które złapały jego przynętę. Część jej nie uwierzyła, wybrały bajkę, którą im sprzedał i za którą wszystkie słono płaciły. Trzy z nich jednak dołączyły się do jej aktu zemsty. Planowały go tygodniami, kontaktując się ze sobą rzadko i w różny sposób. Oprócz Darka do tej pory nie łączyło ich nic, co pozwoliłoby policji do nich dotrzeć. Jedna z nich była leworęczna, jedna była utalentowaną, dobrze zbudowaną sportsmenką, jedna pracowała w biurze.

Spotkały się raz i nigdy więcej nie miały się już zobaczyć, gdyby na ich trop nie wpadł wspomniany młody policjant. Podszedł do sprawy bardzo ambicjonalnie, nie było jednak ani świadków, ani dowodów, a tym bardziej przyznania się do winy. Im głębiej drążył temat, tym bardziej z przymrużeniem oka traktowany był przez kolegów. Było to na tyle dotkliwe, że po pewnym czasie zaczął się zastanawiać, czy sam nie wymyślił całej tej historii. I właśnie te wątpliwości doprowadziły do tego, że choć było blisko, to sprawa się nie wysypała, a niedługo później trafiła znowu do archiwum... •

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Jak prowadzić dobry dialog?

W szybko zmieniającym się świecie sztuka głębszego dialogu wydaje się przyćmiona przez powierzchowne rozmowy. Umiejętność prowadzenia uprzejmej konwersacji, zarówno znaczącej, jak i pełnej szacunku, jest niezbędna do budowania autentycznych więzi z innymi. Przedstawimy dziś kilka zasad savoir-vivre'u dotyczących angażowania się w takie dialogi.

PIXABAY

Każdej rozmowie powinny towarzyszyć empatia i otwartość umysłu

Przede wszystkim – aktywne słuchanie. Dobre rozmowy wymagają szczerego zainteresowania tym, co mówi druga osoba. Kontakt wzrokowy, kiwanie głową, potakiwanie albo dopytywanie o szczegóły pokazują, że jesteśmy zaangażowani w rozmowę. Nie przerywajmy ani nie wyciągajmy pochopnych wniosków. Poprzez poświęcenie rozmówcy całej naszej uwagi okazujmy mu szacunek i twórzmy atmosferę sprzyjającą konstruktywnemu dialogowi.

Każdej rozmowie powinny też towarzyszyć empatia i otwartość umysłu. Warto otworzyć się na różne perspektywy i powstrzymać się od osądzania lub krytykowania. Rozwijanie w sobie empatii pomaga zrozumieć i docenić punkt widzenia drugiej osoby, nawet jeśli różnimy się poglądami. Jest dobrym punktem wyjścia do pełnej szacunku wymiany opinii.

Kolejna rzecz – podczas uprzejmych rozmów obie strony respektują swoje granice. Warto zatem unikać drażliwych tematów i natrętnych pytań. Każdy ma własne, unikalne doświadczenia i perspektywę, dlatego ważne, aby podchodzić do rozmówcy z szacunkiem.

Dobra rozmowa wymaga równoprawnego udziału wszystkich jej stron. Trzeba pamiętać, by umożliwić innym wyrażenie swoich przemyśleń, jak również zachęcać do dzielenia się nimi, na przykład poprzez zadawanie otwartych pytań. Taki klimat współpracy da każdemu uczestnikowi rozmowy poczucie, że jest ona głębsza.

Uprzejme rozmowy polegają także na konstruktywnej komunikacji, a nie na eskalowaniu różnic. Warto pamiętać o starannym doborze słów. Dobrze jest wyrażać swoje myśli i uczucia, ale bez atakowania lub obwiniania innych. Należy pamiętać o zachowaniu spokoju, nawet przy dużych różnicach poglądów. Pełna szacunku dyskusja może poszerzyć perspektywy i pomóc w lepszym zrozumieniu wszystkich jej stron. HK

ZDROWIE

Choroba słoneczna, czyli czerniak

Latem opalamy się nad morzami i jeziorami, na wsi i w mieście. Odsłaniamy ręce i nogi, a na plaży chodzimy prawie nago. Często nie smarujemy się kremem z filtrem, co może doprowadzić do groźnej choroby. Czerniak jest nowotworem złośliwym, który tworzy się z melanocytów – komórek barwnikowych zawierających melaninę, odpowiedzialnych między innymi za brązowienie skóry pod wpływem słońca. Najczęściej rozwija się w pobliżu znamion i pieprzyków, choć może pojawić się także w miejscu niezmienionym. W Polsce rocznie choruje na niego około 2,5 tys. osób. Warto wiedzieć, że wcześnie rozpoznany czerniak może być całkowicie wyleczalny.

PIXELS.COM

KTO JEST W GRUPIE RYZYKA? Najczęściej na czerniaka chorują osoby z jasną karnacją, jasnymi włosami i niebieskimi oczami. Obarczeni większym ryzykiem są też ci, którzy mają w rodzinie przypadki zachorowań na czerniaka.

JAKIE SĄ OBJAWY CZERNIAKA? Jeśli na ciele pojawi się pieprzyk czarny, czerwony, biały lub niebieski, należy wybrać się do dermatologa. Niepokojąca jest także mieszanka brązu z czarnym, pieprzyki powinny mieć bowiem jednolity kolor. Może występować w formie płaskiego nacieku, guzka lub owrzodzenia, barwy brunatnej, sinowiśniowej lub czarnej. Na czerniaka wskazują też takie symptomy jak asymetria w wyglądzie pieprzyków, nieregularne brzegi zmian skórnych oraz plamy na skórze przekraczające 6 mm. Co ważne zmiany skórne nie znikają po upływie sześciu tygodni.

JAK LECZYĆ TĘ CHOROBĘ? Terapia polega przede wszystkim na chirurgicznym usunięciu zmian objętych chorobą z marginesem zdrowej skóry. W razie konieczności usuwa się też okoliczne węzły chłonne. W zmianach zaawansowanych lub w przypadku przerzutów stosuje się również chemioterapię i radioterapię. Szanse na wyleczenie zależą głównie od stopnia zaawansowania choroby w momencie rozpoznania. Jeśli zostanie zdiagnozowany w początkowym stadium, pod warunkiem odpowiedniej terapii, w ponad połowie przypadków czerniak może być całkowicie wyleczony.

CO ZROBIĆ, BY GO UNIKNĄĆ? Najlepiej przez cały rok, a koniecznie latem, używać kremów z filtrem. Nie wychodźmy w tym okresie na pełne słońce. Ograniczmy korzystanie z solarium. Osłaniajmy skórę przed bezpośrednim działaniem promieni słonecznych oraz nie stosujmy samoopalaczy z dihydroksyacetonem (DHA). •

Krzyżówka panoramiczna nr 14

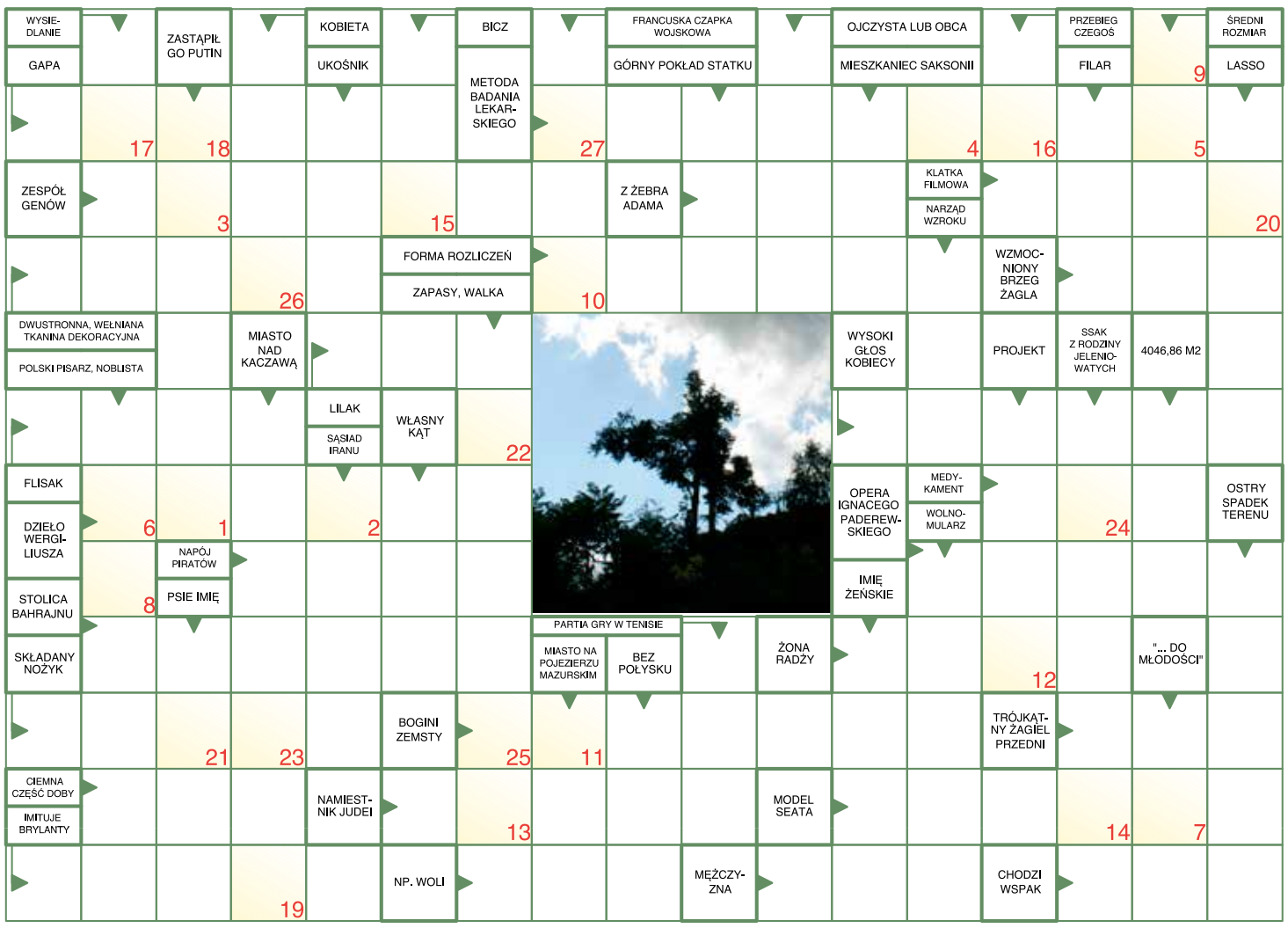

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **ORZEŁ W KLATCE JEST BEZ POLOTU.** Nagrodę wylosował: **PIOTR KOZINA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Stare z nowym

Na Śląsku powstał nowy browar, którego założycielem jest przedsiębiorczy pasjonat piwa. Browar Wodzisław ma nawiązywać do piwowarskich tradycji miasta. Już w średniowieczu bowiem tutejsi franciszkanie warzyli złoty trunek.

Według historyków pierwszy wodzisławski browar zamkowy znajdował się na terenie obecnego parku, a późniejszy browar miejski w okolicach dzisiejszego Małego Rynku. W XIX wieku browarnictwem zajmowali się przede wszystkim miejscowi Żydzi. Później działały w nim browary dwóch żydowskich rodzin – Reich i Katz.

Młody założyciel Browaru Jastrzębie od dwóch lat interesuje się piwowarstwem, jest też pasjonatem historii swojego regionu. Od najwcześniejszych lat wykazywał również żyłkę przedsiębiorcy. Po kilku latach pracy w innych branżach stworzył spółkę rodzinną, w której działają też jego rodzice. Podkreśla, że jego zespół stworzył już własne receptury, dzięki którym można było wyprodukować pierwsze dwa gatunki piwa. W najbliższym czasie piwo będzie warzone kontraktowo w Browarze Jastrzębie, ale docelowo ma powstawać w planowanej siedzibie w Wodzisławiu Śląskim.

Pierwszym piwem z nowego browaru będzie Loslau Ale, nawiązujące do historycznej nazwy miasta, wciąż kojarzonej przez wielu mieszkańców. To AIPA z amerykańskim chmielem i pilzneńskim słodem. Drugą propozycją będzie Loslauer Pils, klasyczne jasne piwo. Twórca browaru planuje wskrzesić ciemne piwo wodzisławskie, które kupowało się na dworcu i wielu mieszkańców do dziś z sentymentem wspomina jego smak. Na nowoczesnych etykietach widoczne będą gotyckie czcionki, którymi były opatrzone wszystkie butelki piwa w Wodzisławiu Śląskim, niezależnie od tego, w którym ze starych browarów zostały uwarzone. Z kolei białe kapsle mają przypominać ceramiczne zamknięcia butelek. Piwa z Browaru Wodzisław będą dostępne w czterech lokalach w mieście (pizzeria Alfredo, restauracja Szwajcaria, pub Z Innej Beczki i Club Amber) jeszcze w lipcu.

CIESZYNOWIANKA?

Arcyksiążęcy Browar Zamkowy Cieszyn ma nowego inwestora. Fundusze KDW FIZ i MJG FIZAN są jednocześnie udziałowcami spółki Nałęczów Zdrój, która jest właścicielem marki Cisowianka. W ciągu następnych trzech lat czeka go warta 65 mln złotych modernizacja, która ma być największa w najnowszej historii browaru. Ostatnie istotne zmiany miały w nim miejsce w latach 50. XX wieku. Plany są szeroko zakrojone – od prac konserwatorsko-remontowych po budowę nowych magazynów i rozlewni. Remontowane są tanki leżakowe, osuszane piwnice do leżakowania piwa, naprawiono też przeciekający dach. Pełne moce produkcyjne mają zostać odtworzone w przyszłym roku. W perspektywie kilku lat modernizacja umożliwi nawet ich wielokrotne zwiększenie. Dyrektor browaru zapewnia, że wykorzystywane obecnie historyczne urządzenia będą utrzymywane w najlepszym stanie technicznym, aby mogły służyć jako referencja w procesie warzenia piwa przez następne dekady. W planach jest między innymi nowa linia do produkcji piwa w puszkach aluminiowych, co jest odpowiedzią na trendy panujące na rynku, ponieważ prawie połowa sprzedawanego w Polsce piwa jest dystrybuowana właśnie w puszkach. Dzięki temu rozwiązaniu browar ograniczy też koszty logistyki i ślad węglowy ze względu na niższą wagę aluminium niż szkła. Będzie też prowadził inwestycje z własnych środków i kredytów, o które obecnie, dzięki nowym właścicielom, powinno być łatwiej. Może też doczekamy się pomysłowego połączenia w jednym produkcie dwóch znanych marek – Cieszyna i Cisowianki?

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

INFLACJA W POLSCE W CZERWCU 2023 ROKU WYNIOSŁA 11,5 PROC., PORÓWNUJĄC ROK DO ROKU – podał GUS. To wynik nieco niższy, niż wskazywały prognozy. Miesiąc do miesiąca ceny stały w miejscu. Ceny żywności wzrosły w tempie 17,8 proc. r/r, a w stosunku do maja 2023 roku obniżyły się o 0,3 proc. Nośniki energii wzrosły odpowiednio o 18 proc. i zmalały o 0,3 proc., a w przypadku paliw do prywatnych środków transportu odnotowano spadek cen o 18 proc. r/r i 0,9 proc. m/m. Kolejne miesiące przyniosą wolniejszy spadek inflacji – w lipcu i sierpniu powinna przekraczać 11 proc. Spadek poniżej 10 proc. nastąpi w październiku, a dodatkowo może być chwilowy. Koniec zamrożenia cen energii i wzrost stawki VAT na żywność podniosą CPI w I kwartale 2024 roku – ocenia Polski Instytut Ekonomiczny.

PIXABAY.COM

80 PROC. BADANYCH PLANUJE WYJAZD WAKACYJNY – WYNIKA Z BADANIA FIRMY DELOITTE. Wśród osób rezygnujących z wczasów główną przyczyną jest brak możliwości finansowych. Jednak nawet osoby decydujące się na wypoczynek poza miejscem zamieszkania deklarują, że na wczasach ograniczą wizyty w restauracjach i chętniej sprawdzą tańsze oferty zakwaterowania, a pociąg jest najpopularniejszym środkiem transportu. W przypadku podróży samolotem co drugi badany skorzysta z oferty tanich linii lotniczych.

POLACY OBECNIE NIECO LEPIEJ OCENIAJĄ SWOJE ZDOLNOŚCI DO ODKŁADANIA PIENIĘDZY NA KONIEC MIESIĄCA W PORÓWNANIU Z POCZĄTKIEM 2023 ROKU. W ostatnim półroczu do 49 proc. wzrósł odsetek osób deklarujących brak problemów z regulowaniem nadchodzących płatności. Z kolei 48 proc. badanych odkłada poważniejsze wydatki. Coraz więcej Polaków jest w stanie sobie pozwolić na kupno tego, co sprawia im przyjemność – taką możliwość deklaruje 36 proc. ankietowanych, z kolei 44 proc. badanych wciąż nie widzi takiej możliwości – wynika z badania przeprowadzonego pod koniec maja 2023 roku przez Deloitte'a. •

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
40-749 Katowice, ul. bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa FASING Synergia możliwości

KARBON 2 FASING S.A. MOJ S.A. Grupa Fasing KUŹNIA OSOWIEC KONKO STRATEGICZNY PARTNER

łańcuchy ogniwowe okrągłe i płaskie
kompletne obudowy zmechanizowane
wiertarki
kotwiarki
agregaty hydrauliczne
odkuwki
ogniwa złączne
zgrzebła
trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.pl www.moj.com.pl www.konko.pl

MOJ S.A. Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl